

Transmisja Telewizyjna z 06.032016 (Nr 1089)

„Ratowanie Lota”^{mm}

Autor: Pastor Christian Wegert ©

Kazanie „A w dolinie Syddim było wiele dolów ze smołą ziemną. Toteż gdy królowie Sodomy i Gomory uciekali, wpadli tam, a pozostali uciekli w góry. Wtedy zabrawszy całe mienie Sodomy i Gomory oraz wszystką ich żywność, odeszli. Zabrali także Lota, bratanka Abrama, i jego dobytek i odeszli; mieszkał bowiem w Sodomie. I przyszedł pewien uchodźca, i oznajmił to Abramowi Hebrajczykowi, który mieszkał w dąbrowie Amoryty imieniem Mamre, brata Eszkola i Anera, sprzymierzeńców Abrama. Gdy Abram usłyszał, że bratanka jego wzięto do niewoli, uzbroił swoich trzystu osiemnastu wypróbowanych ludzi, urodzonych w jego domu i ruszył w pościg aż do Dan. Potem podzieliwszy swój oddział, napadł na nich w nocy ze sługami swymi, pobił ich i ścigał aż do Choby, na północ od Damaszku. Tak odzyskał cały dobytek. Również przyprowadził na powrót Lota, bratanka swego, i jego dobytek, a także kobiety i ludzi. ”.

(1 Mojżeszowa 14, 10-16)

W 14 rozdziale Biblia mówi nam po raz pierwszy o wojnie wojsk. Pięciu królów z regionu Morza Martwego zostało podporządkowanych innemu królowi zwanemu Kedorlamerem. Musieli jemu podlegać i płacić mu podatki. Trwało to dwanaście lat ,tak długo to trwało, aż mieli dość tego i odeszli od niego (w.4). To znaczy, mieli żądania wobec swojego pana, który skutkiem tego, rozpoczął z nimi wojnę. W tym celu udał się po wzmocnienie u trzech przyjaznych królów. Szli teraz ze swoimi armiami przeciwko buntownikom: „*Czterech Królów przeciwko pięciu*” (w.9), Szalała bitwa,w końcu powstańcy polegli w rejonie Morza Martwego a inni uciekli. Zwycięscy królowie: „*Wtedy zabrali całe mienie Sodomy i Gomory oraz wszystką ich żywność , odeszli*” i „*zabrali także Lota, bratanka Abrahama i jego dobytek, mieszkał bowiem w Sodomie*”- i odeszli” (w11+ 12).

Wzięcie do niewoli Lota

Lot wziął udział w walce , został schwytyany i uprowadzony. To musiało być straszne. Nagle przyszedli żołnierze i zabrali go, jego żonę, jego dzieci, służących, zwierzęta, po prostu wszystko. W taki sposób Lot wpadł w ten konflikt mimo, że nie był przecież aktywnie zaangażowany? On w przeszłości podjął decyzję (Rozdział 13).

Kiedy pasterze Lota i Abrahama wchodzili jeden na drugiego, ponieważ ziemia była za ciasna dla zwierząt, Abraham powiedział: „*Niechże nie będzie sporu między mną a tobą i między pasterzami moimi a twoimi, jesteście przecież braćmi. Czyż cały kraj nie stoi przed tobą otworem? Odlącz się więc ode mnie! Jeśli chcesz pójść w lewo, ja pójdę w prawo, a jeśli chcesz pójść w prawo, ja pójdę w lewo!*” (w.8-9).

Lot z podziękowaniem przyjął tę ofertę na podstawie tego, **co zobaczył**, ponieważ jest powiedziane: „*Wtedy Lot podniósł oczy, widział, że cały okręg nadjordański zanim Pan zniszczył Sodomę i Gomorę-był obfity w wodę, jak ogród Pana,... dlatego wybrał sobie Lot cały okręg nadjordański*” (w.10-11).

Wybrał to, co jego oczy uznały za dobre. W swojej decyzji nie kierował się wiarą i zaufaniem Bogu, ale tym, co widział. Zszedł więc na równinę i ruszył na wschód.

Teraz możemy powiedzieć: „*Tak,? Lot zrobił przecież wszystko dobrze! Przyjrzał się opcjom i wybrał to, co wyglądało najbardziej obiecująco. Od teraz cieszył się dobrodziejstwami życia. Co w tym złego?*”

Tak, rzeczywiście, Lot coś osiągnął! Mieszkał na bardzo żyznym terenie, jego zwierzętom było dobrze, a pasterze mieli spokój. Ale żeby to wszystko osiągnąć, musiał pójść na kompromis. Ponieważ przy wyborze miejsca otrzymał nowych „przyjaciół”, którzy zostali nam przedstawieni w wersecie 13: „*A mieszkańcy Sodomy byli źli i bardzo grzeszni wobec Pana*”. Biblia -Schlachter pisze o nich: „*Mieszkańcy Kannanu popełniali...szczególnie poważne formy bałwochwalstwa, np. ofiary z ludzi, wszelkie formy zbrodni i kultywowali prostytucję*”. Nowe środowisko Lota, w które się przeprowadził, ludzie, do których się przeprowadził, byli źli. Z jednej strony gleba była żyzna i bogata, z drugiej strony zaś ta okolica charakteryzowała się wielkim grzechem.

„*Sprawiedliwy Lot*” jak nazywa go Piotr później (2 Piotra 27), jest w tej historii dzieckiem Bożym, prowadzonym przez to, co widział i gotowym do kompromisu ze światem dla własnej korzyści. Jak często wybieramy to, co jest atrakcyjniejsze dla naszych oczu, a następnie pochylamy się nad tym tak, że zostajemy pochłonięci przez ryzyko i skutki uboczne naszej decyzji, od której ostateczny ratunek ma przyjść od zewnętrznych rzeczy! Zauważyliście jak Lot rozwinął się na Równinie Jordańskiej? Najpierw czytamy: „*Lot przebywał w miastach okręgu nadjordańskiego i robił swe namioty aż do Sodomy*” (1 Mojżeszowa 13,12). Ale w 1 Mojżeszowej 14,12 powiedziane jest to „*Zabrali też Lota...mieszkał bowiem w Sodomie*” Najpierw mieszkał koło Sodomy a potem już w Sodomie! I w końcu siedział nawet w bramie Sodomy (1 Mojżeszowa 19,1), co oznacza, że zajmował w mieście poważną pozycję.

Pastor Ian Dugiud do tego pisze: „To jest stara historia żaby. Umieść ją w garnku z wrzącą wodą, to natychmiast wyskoczy. Jeśli jednak umieścisz ją w garnku z zimną wodą i będziesz podgrzewać bardzo powoli, zostanie w środku, aż się ładnie zagotuje.

To temperatura wody wzrastała z każdym krokiem wykonanym w stronę Sodomy, a na końcu musiał Lot zostać uratowanym z wrzącej wody.

Dugiud dalej: „*Świat wydaje się oferować nam zieleńszą trawę, niż może nam zaoferować Bóg. Jeśli zaś chodzimy tylko według tego co widzą nasze oczy, to szatan ma łatwą zabawę z nami. Wszystko co musi zrobić, to ukryć haczyk na soczystym robaku, a ty już połkniesz haczyk, żyłkę i ciężar ołowiu....Często połykamy haczyk, chcemy chociaż trochę pochrupać robaka. Chcemy sprawdzić jak blisko możemy zaczepić się do haczyka, bez połknięcia go*”.

Sytuacja, gdy chcesz tylko „*skubnąć*” będzie dla ciebie zgubą. Połkniesz haczyk i zostaniesz uwięziony. Zrób lepiej tak jak Józef, kiedy próbowała go uwięzić żona Potyfara. On wiedział, co kryje się za tym atrakcyjnym robakiem i wziął nogi za pas, i uciekł od tego tak szybko jak potrafił.

Decyzje Lota, które sam podjął na podstawie tego co widział, zaprowadziły go w złe towarzystwo i zakończyło się to jego pojmaniem. „*Zabrali także Lota (i jego dobytek) ze sobą*” (1 Mojżeszowa 14,12). Nagle w szybkim tempie Lot wszystko stracił, co miał, to co do zaoferowania miała Sodomia. Wszystko, co widział, wszystko na co kiedyś podniósł wzrok w tym momencie przepadło. Wszystko, co pożywał, wszystko, co mu zapewniało życie, nagle zniknęło.

Jan pisze: „*Nie miłujcie świata ani tych rzeczy, które są na świecie, jeśli kto miłuje świat, nie ma w nim miłości Ojca. Bo wszystko, co jest na świecie, pożądliwość ciała i pożądliwość oczu, i pycha życia, nie jest z Ojca, ale ze świata. I świat przemija wraz z pożądliwością swoją, ale kto pełni wolę Bożą, trwa na wieki*” (1 Jana, 15-17).

Czy to oznacza, że mamy ubrać się na czarno i czekać na koniec świata? Oczywiście, że nie! Co Jan mówi na to; Świat nie może przez pokusy decydować o naszych sercach i myślach, o nas, którzy podążamy za Chrystusem.

Ponieważ my maszerujemy w innym tempie. Jeśli żyjemy tylko na podstawie tego, co widzą nasze oczy, wtedy zginiemy w tym świecie. Co powinniśmy zrobić? Powinniśmy nasze oczy kierować na nasze niebiańskie dziedzictwo, na samego Boga a naszego szczęścia i naszego zadowolenia szukać tylko u Niego. Czy potrzebujesz do tego siły? Potrzebujesz odwagi, żeby odmówić kuszącej propozycją przyjaciół?

Naszą siłę znajdziemy w Jezusie Chrystusie, który , gdy szatan zaproponował mu Królestwo tego świata, odrzucił propozycję, ponieważ widział ten haczyk za tym soczystym robakiem. Ten sam Chrystus chce również Ciebie uczynić zwycięzcą! „*Ale w tym wszystkim zwyciężamy przez tego, który nas umiłował*” (Rzymian 8, 37)- Jezus Chrystus!

Ratowanie Lota

Wiadomość o aresztowaniu Lota dotarła do Abrahama. Pewien uciekinier przyszedł do niego i przekazał ją. Interesujące jest, jak na to zareagował Abraham. Nie powiedział: „*Mój bratanek Lot jest wielkim palantem! W końcu chciał tego! Niech się nauczy z tej lekcji! Miał przecież wybór! Teraz niech sam zobaczy jak ma wyjść z tego balaganu!*” Zamiast tego w wersetach, od 14 czytamy: „*Gdy Abraham usłyszał, że bratanka jego wzięto do niewoli, uzbroił swoich trzystu osiemnastu wypróbowanych ludzi urodzonych w jego domu i ruszył w pościg aż do Dan. Potem podzieliwszy swój oddział, napadł na nich w nocy ze sługami swymi, pobił ich i ścigał aż do Choby, na północ od Damaszku*”(1 Mojżeszowa 14, 14-15).

Najpierw Abraham zmobilizował swoje sługi. Potem zaczęli pościg tak szybko, jak tylko mogli. I poszli tak daleko, ja to było konieczne. Nie był to żaden symboliczny akt. Nie, Abraham ruszył, by wyjaśnić sprawę, aby uratować Lota. Nie chciał udawać tak, jakby jego sumienie przez to miało być uspokojone. On miał cel tej pogoni. Obmyślił dobrą strategię. On i jego ludzie rozdzielili się ,i zaatakowali wrogów. Rezultat był taki: „*...Tak odzyskał cały dobytek. Również przyprowadził na powrót Lota, swego bratanka i jego dobytek, a także kobiety i lud ponownie*” (w 16). Później, w wersecie 20, staje się jasne, że „*sukces*” Abrahama nie leżał w nim, ale był Bóg, który dał w jego ręce wrogów.

Jeśli Lot jest przykładem tego, co oznacza sytuacja gdy świat wpływa na nasze myślenie, to Abraham jest przykładem dla żyjących dziś chrześcijan, którzy wyruszyli, by odzyskać zbłąkanych. „*Bracia, jeśli człowiek zostanie przyłapany na jakimś upadku, wy, którzy macie Ducha, poprawiajcie takiego w duchu łagodności*”. Jakub pisze: „*Bracia moi, jeśli kto spośród was zboczy od prawdy, a ktoś go nawróci. Niech wie, że ten , kto nawróci grzesznika z błędnej drogi, wybawi dusze jego od śmierci i zakrywa mnóstwo grzechów*” (Jakub 5, 19-20). On nie da grzesznikowi dobrych uczuć, ale uratuje go od śmierci wiecznej!

Dotyczy to nie tylko chrześcijan, którzy poszli fałszywą drogą, ale także tych. Którzy należą do Bożej rodziny, którzy o tym jeszcze nie wiedzą i nie mają zbawczej wiary. Paweł pisze: „*Wiedząc tedy, co to jest bojaźń Pańska, starajmy się przekonywać ludzi*” (2 Koryntian 5,11). Chcemy doprowadzić ich do Jezusa i przynieść im zbawienie. Pomyśl przez chwilkę: Kogo znasz, kto potrzebuje zbawienia? Czy to twój brat czy siostra? Twój mąż? Twoja żona? Jedno z twoich dzieci? Sąsiad, kolega z pracy, z którymi rozmawiałaś o Jezusie? Zostaną rozbitym statkiem, jeśli im się nie pomoże. Kto idzie i szuka zaginionych? Kto osiodłał konie i ścigał ich? Kto opuszcza 99 owiec i idzie do zarośli; „*Pomóż nam Boże uratować chociaż tę jedną*”. Amen!